Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 126 Kraków, niedziela 3 czerwca 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Pod hasłem przemocy

Nie to, co p. Witos powiedział w swojem oświadczeniu programowem, złożonem w Sejmie i w Senacie, odsłania prawdziwy charakter spółki, która obecnie dorwała się rządów, lecz to, co jej przywódcy, nieskrępowani stanowiskiem urzędowem, mówią na wiecach i starają się spopularyzować wśród społeczeństwa.

Dlatego większą uwagę, niż do deklaracji rządowej p. Witosa, przywiązywać należy do mowy p. posła **Konopczyńskiego**, wygłoszonej na zgromadzeniu endeckiem w Częstochowie, a opublikowanej w poprzednim numerze „Naprzodu". P. prof. Konopczyński wygadał się na owem zgromadzeniu, czy też może umyślnie w celach propagandy zamierzeń swego stronnictwa powiedział bez ogródek, że **narodowa demokracja postanowiła nie wypuścić rządów ze swych rąk, chociażby nawet obecny gabinet nie miał większości w Sejmie.**

Jestto wyraźna zapowiedź **zamachu stanu i dyktatury endeckiej** na wypadek, gdy się obecna nikła większość sejmowa rozlezie lub rozkruszy. Duch faszyzmu przemawia z tej butnej zapowiedzi. Żeby jednak zapowiedź tę wprowadzić w czyn, na to trzeba sił. Zdają sobie z tego sprawę endecy i dlatego p. Konopczyński oświadczył, że ewentualnie podejmą oni usiłowanie celem **wprowadzenia monarchji w Polsce.** Powiedział to pod koniec swej mowy tensam p. Konopczyński, który na początku tegoż przemówienia jako „republikant" rzucał gromy na „monarchistę" Bobrzyńskiego. Atakowanie Bobrzyńskiego przy każdej nadającej się i nienadającej się sposobności stało się u p. Konopczyńskiego manją, płynącą z dokuczającego mu poczucia własnej niższości jako historyka wobec Bobrzyńskiego, przerastającego go o całe niebo talentem i wiedzą. Ale mniej nas obchodzi małoznaczna figura p. Konopczyńskiego, niż **plan endecji**, z którym się zdradził w swej mowie częstochowskiej. **Zatrzymanie w swem ręku władzy za wszelką cenę — zapomocą podeptania konstytucji, zapomocą dyktatury partyjnej lub zapomocą króla — oto zamiar, do którego urzeczywistnienia dążyć będą nasi domorośli faszyści wszelkimi sposobami.**

Na to musimy być przygotowani. Trzeba tedy będzie **przygotować opór, o który ten program przemocy rozbić się musi.**

Przedewszystkiem **trzeba nieustępliwie bronić każdej placówki publicznej przed inwazją faszyzmu.** To powinno być przykazaniem dla całej lewicy.

Żadnego posterunku nie wolno porzucać samowolnie. Rozumiemy to zjawisko, że wielu oficerów podaje się do dymisji, rozumiemy, że praca pod rządami obecnego gabinetu niezbyt się uśmiecha porządnym ludziom, — **nie możemy jednak pochwalić kroku tych oficerów, którzy występują z armji.** Przedewszystkiem armja nie jest przedsiębiorstwem prywatnem pp. Witosa i Seydy, armja jest instytucją **państwa** i podwaliną państwa. Służąc w armji, nie służy się każdorazowemu rządowi, lecz służy się państwu polskiemu. O tem trzeba zawsze pamiętać. Powtóre pamiętać trzeba również, że opuszczając armję, pozostawia się ją na pastwę najmniej pożądanych żywiołów, pozostawia się im ku ich radości wolne pole do działań, mających na celu przekształcenie armji z narzędzia państwa w narzędzie kliki. Nie wolno oficerom naśladować w tym wypadku marszałka Piłsudskiego: inne racje są tu dla niego, inne dla nich. Piłsudski z pewnością nie pochwali opuszczania armji przez oficerów. Jestto psychoza pod wpływem nastroju chwili; tej psychozie należy się przeciwstawić. Tylko faszyzmowi jest ona na rękę. W interesie państwa należy przemódz rozgoryczenie własne i **pozostać wytrwale na placówce.**

Wogóle nie należy faszystom ułatwiać ich zadania. Nie boimy się ich, ale zdwojona czujność jest konieczna. Wobec hasła przemocy, jako programu prawicy — tem potrzebniejsza jest po stronie lewicy jednolitość i konsekwencja w działaniu.

Exposé p. Witosa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 czerwca.

Dziś o 1 w południe na plenarnem posiedzeniu Sejmu premjer Witos wygłosił expose. Wbrew zapewnieniom i oczekiwaniom wypadło ono **bardzo blado,** tak, że zaskoczyło wszystkich. Charakterystyczne jest, co ogólnie podnoszono, że expose jest w trzech czwartych częściach **zapożyczone z expose Sikorskiego i poprzednich premjerów.** Tak np. część o polityce zagranicznej jest **kopją mowy Sikorskiego.** Chwilami miało się złudzenie, że **expose zostało przepisane.** Części expose o kwestjach społecznych i gospodarczych robią wrażenie, że zostały **odpisane z mów Ponikowskiego i Nowaka.** Jedynym nowym momentem jest ustęp o gospodarce leśnej i rolnej. W tych sprawach, szczególnie co do gospodarki leśnej, Witos zapowiada, że będzie tępił politykę rabunkową. W tem miejscu w Izbie wybuchł **głośny śmiech.** Odezwały się głosy: O, wy znacie się na lasach.

Co do spraw rolnych expose zapowiada parcelację 400 tysięcy morgów. I ten ustęp przyjęto żywemi powątpieniami.

W sprawach społecznych Witos zapewnia, że **nietylko nie będzie zmniejszał uzyskanych przez robotników praw, ale będzie dążył do ich rozszerzenia.** Zapewnienie to przyjęto **chóralnem śmiechem.**

Z innych spraw Witos poprostu wyliczył szereg ustaw administracyjnych, wszystkie opracowane przez Sikorskiego. Jedną tylko nowością Witos zaskoczył Sejm, mianowicie, że będzie dążył do poprawy i rozbudowy więziennictwa, co skwitowano głośnym śmiechem.

Co do spraw **urzędniczych** Witos zajmuje tosamo stanowisko, któremu niejednokrotnie dał wyraz klub PSL, mianowicie **mamienie urzędników obietnicami i niewykonywanie ich.** Witos ujął ten punkt w następującą formułkę: „rząd będzie dążył do poprawy bytu urzędników, o ile na to pozwolą środki finansowe skarbu".

Co do **mniejszości narodowych** Witos oświadczył, że w stosunku do nich będzie stosował **daleko idącą lojalność,** że bynajmniej nie dąży do rządów szowinistycznych, a nawet będzie dążył do „zniesienia ograniczeń tak kościoła katolickiego, jak i innych wyznań"! Te słowa żydzi, do których Witos robił z trybuny — jak mówią — oko polityczne, przyjęli bez wrażenia. Stanowisko żydów ujął pos. Thon w następujących słowach do Waszego korespondenta: „Expose jest bardzo piękne, możnaby było temu wierzyć, **gdyby to powiedział kto inny".**

Na lewicy o expose wyrażają się w następujący sposób: Całe expose jest to przypadkowo odnaleziony bruljon expose Ponikowskiego lub Nowaka, który to bruljon został na biurku w prezydjum Rady ministrów zapomniany, a skorzystał z niego Witos.

Na jutrzejszem posiedzeniu rozpocznie się dyskusja nad expose. Dyskusja jutro nie będzie prawdopodobnie ukończona i głosowania **nie będzie,** gdyż czas przemówień nie został ograniczony.

Rozpaczliwe kompletowanie większości

Odmowa ks. Okonia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 czerwca.

Sytuacja rządu pod względem liczebnym jest bardzo słaba. Jeżeli się odliczy ministrów-posłów, to wogóle większość stoi pod znakiem zapytania. Dlatego Witos forsownie konferuje z NPR, którą chce pozyskać za ofiarowane Wachowiakowi wiceministerstwo przemysłu i handlu. Faktem też jest, że Witos zaprosił **ks. Okonia** na konferencję do prezydjum Rady ministrów, ale **ks. Okoń odmówił.**

—ooo—

Chjena-Piast przeciw amnestji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 1 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej omawiano projekt amnestji. Projekt ten odesłany był swego czasu do podkomisji, celem uzgodnienia sprzeczności między klubami. Dziś uzgodniony projekt miał być ostatecznie przyjęty przez komisję, jednakże — jak wczoraj donieśliśmy — rząd projekt wycofał. Nowa większość 12 głosami chjeny i Piasta przeciw 9 głosom lewicy uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu komisji odroczyć sprawę.

Jak w kołach sejmowych wskazują, wycofanie projektu przez rząd jest znamienne. Prawdopodobnie chodzi o rozszerzenie amnestji na przestępców z grudnia z. r.

Plan rozbicia ministerstwa wojny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 1 czerwca.

„Przegląd Wieczorny“ donosi, że w sferach prawicowych planowane jest obsadzenie ministerstwa spraw wojskowych na podstawie rozdziału ministerstwa na dwie części: fachowo-wojskową i administracyjną. Szef oddziału fachowo-wojskowego byłby równocześnie szefem sztabu generalnego i generalissimusem. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają gen. Szeptyckiego. Na czele oddziału administracyjnego stanąłby cywilny. Kandydatami prawicy są: b. wiceminister spraw zagranicznych, pos. Stefan Dąbrowski (profesor weterynarji!), albo p. Pluciński, komisarz generalny w Gdańsku.

Dymisja prof. Askenazego

Warszawa (AW). Jak się dowiadujemy, pierwszy delegat polski przy Lidze narodów profesor Szymon Askenazy złożył na ręce ministra spraw zagranicznych prośbę o zwolenienie go z obowiązków delegata. Dymisja została przyjęta. Agendy delegata zostały przekazane czasowo posłowi Rzeczypospolitej w Bernie Modzelewskiemu.

Walka o propozycje niemieckie

Po odrzuceniu przez Francję i Belgję propozycyj niemieckich rząd Cuna, pod parciem wszystkich stronnictw parlamentarnych, oświadczył gotowość wypracowania nowych propozycyj, któreby uwzględniały zarzuty angielskie przeciw zbyt niskiej ofercie 30 miljardów w złocie.

Opracowanie nowych propozycyj dotąd nie nastąpiło, głównie z tego powodu, że rząd niemiecki stoi wobec kategorycznego żądania Francji, aby przed rokowaniami zaniechał popierania biernego oporu w zagłębiu Ruhry, względnie — jak ostatnio Poincare poraz setny oświadczył — że Francja nawet po przyjęciu propozycyj niemieckich nie wycofa się odrazu z zagłębia Ruhry, tylko stopniowo, w miarę spełniania przez Niemcy zobowiązań.

O to rozbija się gotowość Niemiec do wystąpienia z nowymi propozycjami, gdyż niemiecki plan płatniczy obejmuje okres kilkuletni, a Niemcy boją się, że okupacja kilkuletnia może się zamienić w stałą, że Francja, jak nie wychodzi z Nadrenji, gotowa i z zagłębia nie wyjść. Drugą przeszkodą w ustaleniu propozycyj jest kwestja gwarancyj. Rząd niemiecki, który chce płacić reparacje pożyczkami międzynarodowemi, gwarantuje te pożyczki dochodami z ceł, kolei itd. Ta gwarancja jednak Francji nie wystarcza, gdyż uważa ona gospodarkę budżetową Niemiec za nierealną, za rozmyślnie deficytową.

Tymczasem rząd Cuna stoi pod naciskiem socjalistów, którzy nalegają na szybkie wystąpienie z nowemi propozycjami. Socjaliści wobec zajść w zagłębiu Ruhry, które — jak z telegramów wiadomo — zaczynają już przerzucać się do innych części Niemiec, chcą dojść jak najprędzej do umowy z Francją, umowy, która umożliwiłaby powrót do normalnej pracy, do zaniechania nigdy niewygasających strajków.

Jak powiedzieliśmy, jednem z głównych żądań Francji jest żądanie gwarancji dotrzymania przyjętych przez Niemcy zobowiązań. Takie właśnie gwarancje odnośnie do świadczeń pieniężnych chce dać wielki przemysł niemiecki przez przyjęcie hipoteki na swych kopalniach i fabrykach. Rozumie się, że wielcy przemysłowcy nie robią tej ofiary z patrjotyzmu, lecz kierują się własnym interesem: wolą oni dać gwarancję — nie gotówkę — zamiast dopuścić do tego, aby Francja wykonała swe groźby i poprostu zajęła wszystkie fabryki i kopalnie, każąc im pracować na własny rachunek.

Ta gotowość wielkiego przemysłu do objęcia gwarancyj wywołuje u socjalistów silne zaniepokojenie i o ich opór gotowa sprawa się rozbić. Wielcy przemysłowcy w zamian za gwarancję żądają szeregu koncesyj, z których najważniejszem jest żądanie zniesienie w praktyce 8-godzinnego czasu pracy w tej formie, że wolno będzie przedsiębiorcom zawierać z robotnikami „dobrowolne“ umowy o dłuższą pracę. Jak widzimy, reakcja niemiecka ma tesame zamiary, co nasza rodzima: obie dążą do odebrania robotnikom jednej z największych zdobyczy rewolucyjnych.

O ile o tę sprawę propozycje niemieckie sie nie rozbiją,albo będą musiały przyjąć inną formę, to z innej strony grozi im niemniejsze niebezpieczeństwo. Chodzi mianowicie o to, że wedle ostatnich wiadomości rząd francuski miał oświadczyć, że z rządem Cuna wogóle nie będzie rokował, gdyż ten rząd ponosi winę za praktykowany w zagłębiu Ruhry bierny opór. Jeżeli ta wiadomość się sprawdzi, może ona pociągnąć groźne następstwa: raz Niemcy mogą czuć się obrażone, że ktoś chce im dyktować, jaki mają mieć rząd; powtóre — reakcja niemiecka może to wmieszanie się Francji do spraw wewnętrznych wykorzystać dla swych ciemnych celów.

Już teraz, zanim powyższa wiadomość została w urzędowej formie podana, rząd Cuna utrzymuje się tylko, że socjaliści, nie należąc formalnie do większości, rząd ten tolerują, zapowiadając jednak przejście do opozycji, o ile rząd nie pospieszy się z ogłoszeniem nowych propozycyj reparacyjnych. Jeżeli do opozycji socjalistów przyłączy się jeszcze — z innych naturalnie motywów — opozycja reakcyjna, wtedy może dla rządu Cuna wybić ostatnia godzina, a miejsce jego zająłby Stresemann, polityk niepewny, sezonowy republikanin, a w gruncie rzeczy nacjonalista i reakcjonista. Czy wtedy problem reparacyjny nie stanie się jeszcze trudniejszy do rozwiązania?

tf.

* * *

CO NIEMCY ZAPROPONUJĄ

Wiedeń (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Nowe propozycje niemieckie będą zawierać następujące propozycje: Niemcy zażądają 4-letniego moratorjum, w czasie trwania którego podjętą będzie mała pożyczka międzynarodowa, która jednak nie będzie służyła celom reparacyjnym, lecz dla sanacji finansów niemieckich i stabilizacji waluty. Po upływie moratorjum chce rząd niemiecki spłacać długi reparacyjne w ratach rocznych. Rząd niemiecki proponuje 36 rat rocznych, w których każda wynosiłaby 1 i ćwierć miljarda. Suma ta miałaby być zagwarantowana przez 500 miljonów marek w złocie dochodów rocznych kolei państwowych, przez dalszych 50 miljonów marek w złocie, które przedstawia roczna gwarancja przemysłu i rolnictwa, a wreszcie przez roczne sumy z ceł, z monopolu wódczanego i ewentualnie z utworzyć się mającego monopolu tytoniowego. Dzisiejsza wartość tej oferty szacowaną jest na 30 miljardów marek w złocie. Rzeczywista wypłata, jaką będą przedstawiać owe 30 rat, wyniesie 80 miljardów. W kołach parlamentarnych słychać, że ta nowa forma oferty niemieckiej powstała pod wpływem przywódców stronnictw Reichstagu, a w szczególności pod wpływem przywódców centrum i socjalnych demokratów. Głównie nalegali przywódcy stronnictw na to, aby rząd zdecydował się płacić raty roczne.

NOTA NIEMIECKA W PRZYSZŁYM TYGODNIU

Berlin (PAT). Kanclerz Cuno po ukończeniu obrad z członkami gabinetu Rzeszy oraz z ministrami państw związkowych przyjął przedstawicieli stronnictw dla odbycia z nimi narady w sprawie nowej noty niemieckiej. Jak donosi prasa poranna, prace postąpiły tak dalece, iż zakończenia ich należy się spodziewać z początkiem przyszłego tygodnia i zapewne w tym terminie nowa nota niemiecka będzie doręczona państwom ententy.

PRZERWANIE STRAJKU W ZAGŁĘBIU RUHRY

Essen (AW). Centralne kierownictwo strajku w zagłębiu i unia pracowników umysłowych i fizycznych wydały odezwę do mas robotniczych zagłębia z wezwaniem podjęcia pracy. Kierownictwo ruchu zapewniło równocześnie, że strajk mimo to nie jest ukończony, lecz tylko czasowo przerwany, walka ozstanie podjęta w stosownym czasie.

Wiedeń (AW). Jak donosi „Neue Freie Presse“ z Elberfeld, według urzędowych doniesień we wszystkich prawie miastach zagłębia podjęto z powrotem pracę jak i również w przeważnej części kopalń. W Gelsenkirchen ma panować zupełny spokój. W Dortmundzie i Essen podjęto pracę. W Bochum złamano teror komunistyczny, podobnie jak w Rotthausen i Stecle.

SEJM

(PAT). Warszawa, 1 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu odesłano do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej wniosek sądu o zgodę Sejmu na ściganie pos. Karola Eisensteina (syonista).

Po udzieleniu kilku urlopów poselskich, marszałek zawiadomił o zwolnieniu z urzędu przez prezydenta Rzeczypospolitej prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych generała Władysława Sikorskiego wraz z całym jego gabinetem oraz o zamianowaniu prezydentem ministrów posła Wincentego Witosa wraz z rządem o znanym składzie.

Z kolei odesłano do komisji rolnej projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie a do komisji rolnej z ewentualnem zasięgnięciem przez nią opinji komisji skarbowej, projektu ustawy o sfinansowaniu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Następnie prezydent ministrów Witos wygłosił ekspose rządowe. Dyskusję nad oświadczeniem rządu odroczono do następnego posiedzenia, które się odbędzie jutro o godz. 10. Na porządku dziennym tego posiedzenia dalszy ciąg spraw niezałatwionych na dzisiejszem posiedzeniu.

* * *

Komisje sejmowe

(PAT). Warszawa, 1 czerwca.

Komisja przemysłowo-handlowa rozpatrywała dalej projekt ustawy o ochronie wynalazków i znaków towarowych. Przyjęto szereg artykułów do art. 12 włącznie. Jednocześnie celem gruntownego rozpatrzenia projektu powołano podkomisję, w skład której weszli: prof. dr. Zoll, posłowie Trepka, Piechocki, Wiślicki, Wartalski i Bartel.

Dzisiejsze posiedzenie podkomisji dla spraw urzędniczych zostało na wniosek pos. Manaczyńskiego odroczone ze względu na niewyjaśnioną kwestję rządu.

Klub posła Dąbskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Na dzisiejszym konwencie seniorów zadecydowano, nowemu klubowi PSL (grupie Dąbskiego) wyznaczyć w Sejmie miejsca obok Wyzwolenia.

Do grupy tej przystąpił senator Dobrucki. W ten sposób grupa liczy 17 członków. W klubie Piasta nie ustaje wrzenie, liczą się z dalszymi wystąpieniami.

Wybór prezesa PSL

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Jutro ma odbyć się wybór prezesa PSL Piast w miejsce Witosa. Przeciw kandydaturze Bryla występuje endecja, która też utrąciła kandydaturę Pawłowskiego na ministra przemysłu i handlu.

Senat

Warszawa, 1 czerwca.

Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie Senatu, na którem premjer Witos powtórzył expose, wygłoszone w Sejmie. Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

* * *

Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej po odczytaniu referatów przystąpiono do wyboru przewodniczącego komisji w miejsce senatora Nowodworskiego, mianowanego ministrem sprawiedliwości. Przewodniczącym wybrano senatora Adelmana.

Dziwna metamorfoza w sposobach walki

(t) Nawet stały czytelnik „Rzeczypospolitej" dziwne miał chyba wrażenie i niesmak, czytając dziś wstępny artykuł tego dziennika pióra p. Strońskiego „Sposoby walki".

Nie kto inny, ale p Stanisław Stroński, tensam, który onegdaj jeszcze i od czterech lat niemal codziennie walczył wszelkiemi sposobami, nie przebierając w żadnych środkach z wszystkiem i wszystkimi, którzy nie mieli ochronnego znaku „8", który codziennie prawie dosiadał ulubionego swego konika z „awantury kijowskiej" czy „wściekłego ryzykanctwa" itp. z tej samej stajni swoich patentowanych sposobów zohydzania, spotwarzania i obrzucania stekiem obelg, wyzwisk, tensam. który nie cofnął się przed nazwaniem prawnie wybranego prezydenta Rzeczypospolitej „zawadą" i „zaporą" — tensam, a nie kto inny, kruszy dziś kopje w obronie „sposobów walki" opozycji z nowym rządem.

I o co mu głównie chodzi? Niedawno temu, przyniosły dzienniki wiadomość o jakichś świniach, — tym razem tych pawdziwych — chodziło o pozwolenie na wywóz 20.000 wieprzków z Polski. Tak mała rzecz; tyle mamy świń w Polsce, więc o cóż chodzi? P. Witos chciał ponoć wywieźć (możeby nieco oczyścić atmosferę!), p. Sikorski nie pozwolił, no a jakieś niemieckie pismo, przynosząc wiadomość o zmianie rządu w Polsce, podało, że p. Witos z tego właśnie powodu obalił p. Sikorskiego.

Przeciętny nawet czytelnik gazet niemieckich nie zwróci uwagi na „te powody" obalenia. Ale za to p. Stroński w rozpaczy. „Zagranica na polskich świniach przeciw rządowi większości narodowej". Zdrada! „Opozycja harcuje z boku i szarpie" — co za zbrodnia, wymyśla biedny p. Stroński, który zapomniał, że kij ma dwa końce.

Przez cztery prawie lata nie było wstępnego artykułu jego bez przykrych obelg i wyzwisk przeciw najwyższym dygnitarzom i urzędnikom, którzy nie zyskali łask „ósemki". Całe cztery lata wyjeździł się ten kondotjer dolarowy na wym faworycie „awantura kijowska" i „wściekły ryzykant", przez cały ten czas wyciągał początki i końce zdań z rozmaitych mów, wygłoszonych przez b. Naczelnika Państwa w różnym czasie i przy najrozmaitszych okolicznościach, by zohydzić, obrzucić błotem i ośmieszać w opinji tłumu, dewotek i głupców, człowieka, przed którym nawet rozumny przeciwnik polityczny jest z pełnym szacunkiem, nie troszcząc się wcale co mówi i myśli zagranica o tych metodach walki z rządem ówczesnym i naczelnikiem państwa.

Ten stary grzesznik w ciągu jednej niemal nocy przekabacił się, zmienił się nie do poznania, zapomniał o swej czteroletniej przeszłości; stanął w obronie „sposobów walki" i to, o dziwo, nawet w obronie p. Witosa. Zapomniał o „Dojlidach", zapomniał, że on to, a nie pisma lewicy, urobiły taką markę p. Witosowi, Kiernikowi et cons. z PSL zagranicą, że on to właśnie przed wyborami i potem walczył taką bronią z „dojlidziarzami", „brylowcami" i „gagatkami", że zagranica wierzy obecnie w możliwość „świńskiego" obalenia rządu Sikorskiego przez Witosa. O tem wszystkiem p. Stroński zapomniał, więc mu też z obowiązku dziennikarskiego to przypominamy. Niech nie straszy „zagranicą", niech wogóle nie mówi o sposobach walki, gdyż dotychczas przynajmniej walczył „per fas et nefas", nie przebierając w środkach, metodach i słowach.

A na ten ciekawy — bądź co bądź — zwrot u p. Strońskiego zwracamy uwagę czytelników i specjalnie pozatem — psychologów.

Niech nie wie p. lewy, co pisał p. Stroński.

Jak się zakłamuje prasa chjeńska

„Dwugroszówka" endecka w artykule wstępnym, zatytułowanym „Upadek Sikorszczyzny", tak zagalopowała się w kłamstwie:

„P. Sikorskiemu dobrze było w sojuszu z socjalistami, **Żydami, Niemcami** i t. p. Im również wygodnie z rządem p. Sikorskiego... Źle jednak na tem wychodziło państwo, **społeczeństwo, nie mogące się połapać, czy Polska jest „polską", czy „różnonarodową".**

Socjaliści i Żydzi nie chcieli **za żadną cenę rozstać się z gen. Sikorskim"...**

Tak bezceremonjalnie rozpisywało się pisemko chjeńskie, gdy owi Żydzi, Niemcy — gdy cały obóz „różnonarodowy" ręka w rękę z prawdziwymi Polakami chjenistami i świeżo spolonizowanymi Piastowcami obalał rząd Sikorskiego, z którym za żadną cenę nie chciał się rozstać!

* * *

„Robotnik" warszawski pisze:

„W życiorysie nowego ministra oświaty p. Stanisława Głąbińskiego „Gazeta Warszawska" zaledwie zdołała wykszusić, że „w roku 1911 był ministrem kolei", zapominając nawet dodać, że — **austrjackim.** Ale lepiej jeszcze obeszła się z nim jako z **ministrem okupacyjnym Rady regencyjnej:**

„Po wojnie w życiu Rzeczypospolitej odgrywał pierwszorzędną rolę jako mąż stanu i wytrawny parlamentarzysta. Jako poseł na Sejm Ustawodawczy, był w gabinecie Świeżyńskiego w 1918 r. ministrem spraw zagranicznych, w roku 1920 członkiem Rady Obrony Państwa".

Przecieramy oczy ze zdumienia. Tak fałszuje się historję z przed lat kilku zaledwie!

„Jako poseł na Sejm Ustawodawczy, był w gabinecie Świeżyńskiego"...

Gabinet Świeżyńskiego z czasów okupacji niemieckiej przedzierżgnął się w Rząd Rzeczypospolitej, a p. Głąbiński — był posłem na Sejm Ustawodawczy w roku 1918, kiedy to Sejmu Ustawodawczego zgoła nie było!"

* * *

Oczywiście, jeżeli tak informuje czytelników stołeczna prasa chjeńska — to ileż mniej żenuje się kłamać prowincjonalna!

Więc jakaś „Gazeta Bydgoska" podaje „depeszę własną" z Warszawy pod datą 29 maja z taką opowieścią:

„P. Piłsudski **dał już odczuć, że będzie się starał kompetencję swoją, jako szef sztabu, jak najdalej rozszerzyć.**

Dowiadujemy się, że w pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyła się nawet konferencja w Sulejówku, gdzie przebywa na letniem mieszkaniu pani Piłsudska i p. Moraczewski; uczestniczyli w niej p. Piłsudski, p. Moraczewski i gen. Sosnkowski.

P. Piłsudski szeroko na tej konferencji **miał omawiać dalszą swoją akcję wobec obecnego składu i wobec nowego ministra p. Osińskiego".**

A zatem już podczas Zielonych Świąt marszałek Piłsudski, natchniony widocznie przez Ducha świętego, wiedział, że kierownikiem ministerstwa wojny zostanie gen. Osiński, którego kandydatura wobec odmowy gen. Szeptyckiego i Sosnkowskiego wypłynęła w ostatniej chwili formowania się rządu Witosa, czyli w tydzień później...

Co więcej, „alarmująca" wiadomość o tem, iż marszałek Piłsudski chce na niekorzyść gen. Osińskiego rozszerzyć swoje uprawnienia jako szefa sztabu, podało pisemko endeckie wówczas, gdy Piłsudski — zgłosił swoje ustąpienie z owego szefostwa, a nawet usunięcie się z armji.

Zakłamywała się prasa endecka, gdy była w opozycji. Wówczas mogło się zdawać, że będąc stroną słabszą, uważa, iż wolno jej chwytać się wszelkiej broni — nawet najordynarniejszych kłamstw, oszczerstw i t. d.

Ale okazuje się, że prasa endecka rezerwuje sobie kłamstwo, jako swój stały proceder.

Może tak już przyzwyczaiła swoich czytelników, że bez tej zaprawy dziennik wydawałby im się mdły?

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

BOLESŁAW POCHMARSKI

TRZY CHWILE

(Na drogach czynu Józefa Piłsudskiego).

—o—

II.

Było to w drugim dniu bitwy pod Jastkowem.

Przydzielony do 4 p. p. Leg. p. znalazłem się przy boku gen. Roji, dowódcy „Czwartaków".

Już w południe, wysłany z komendy pułku, znajdującej się na wzgórzu przed linją rezerwy, przeszedłszy przez silnie ostrzeliwane mokradła i stok wzgórza, dotarłem do oddziału karabinów maszynowych por. Klisiewicza, zajmującego pozycję tuż za pierwszą linją bojową na wysokim szkarpie małej kotlinki, ukrytej w zagajniku brzozowym. Przez wylot w szkarpie widziało się, jak na dłoni, o trzysta kroków odległe pozycje nieprzyjaciół, oraz ich ruchy wśród chat Jastkowa i zabudowań folwarku Józefów. Leciały ku nam nieustannie gwiżdżące kule karabinowe, pękały nad nami ekrazytowe pociski.

Jeden ze współobserwujących żołnierzy, Józef Stachurski, z łącznikowego oddziału I Brygady, trafiony nagle w czoło, usunął się martwy z wału. Za chwilę w zacisznej kotlince wśród brzóz płaczących wyrosła mogiła, samotna mogiła żołnierza polskiego, nieuczczona nawet modlitwą pogrzebu, jeno żalem towarzyszy broni pożegnana i trzaskiem palby bojowej.

Gdy z meldunkiem od por. Klisiewicza (w rok później poległego pod Koszyszczami) wracałem do komendy pułku, spotkałem już w drodze tuż na na skraju brzozowego lasku gen. Roję, w towarzystwie poety Władysława Orkana.

Szedł, jak dobry gospodarz, doglądnąć pracy swoich żniwiarzy.

Przeszliśmy dalej razem ku pierwszej linji, tam, gdzie stykały się ze sobą pozycje III i I baonu. Gen. Roja, zająwszy dogodne stanowisko, obserwował walkę. Nad nami w całej pełni grała piekielna muzyka boju, pełna gwizdu, trzasków i łomotu. Tuż obok nas pękały raz po raz ekrazytówki, któremi moskale ostrzeliwali nasze pozycje; tuż obok padł na ziemię ze strasznie zeszpeconą twarzą, ugodzony odłamkiem szrapnela, młodziutki sanitarjusz, który przed chwilą koło nas przebiegł roześmiany i ochoczy.

Właśnie w czasie, gdy uniesienie bitewne doszło do najwyższego napięcia, na pochyłości pola, spadającej ku nam nad mokradłami, od strony szosy lubelskiej, wyłoniła się grupa trzech ludzi, idących zwolna ku naszym pozycjom. Na pierwszy rzut oka dojrzałem, że to idzie ku nam Wódz Pierwszej Brygady. Komendant Józef Piłsudski, mając przy boku nieodstępnego towarzysza swej pracy bojowej Szefa Sosnkowskiego i jeszcze kogoś z otoczenia.

Zameldowałem gen. Roji, który w tej chwili w inną zwrócony był stronę.

Za kilka minut Komendant był przy nas i naraz wraz z gen. Roją ruszył poprzez zagajnik brzozowy ku lewej flance trzeciego baonu, łączącego się z pierwszym pułkiem 1 brygady.

Gdy tak szedł — jak się wyraził jeden ze świadków bitwy jastkowskiej — „wpisany w parabole pocisków", polatujących tu i tam nad jego głową, pękających tuż przed nim i za nim, przypomniała mi się żywo tamta chwila na cmentarzu lwowskim.

Przypomniał mi się ów mały oddział strzelecki przy trumnie powstańczej, rzucony jak trapiący znak zapytania w ogłuchłe pustkowie ówczesnego życia polskiego...

Przypomniały mi się twarde, wyzywające słowa Komendanta, rzucone hardo w ogłuchłe serca polskie, słowa wyzywające na nową walkę z wrogiem Ojczyzny i z własnej duszy niemocą.

Od tamtej, cmentarnej jeszcze chwili ledwie rok przeminął — a dumne zaklęcia przemieniły się w majestatyczną rzeczywistość.

Mały oddział strzelecki, rozrośnięty w wielotysięczny Legion, szedł ziemie ojczyste wyzwalać z rąk wroga, jako awangarda czynu i ducha polskiego. Nieznany podówczas Szary Żołnierz, dziś już wsławiony chwałą licznych bojowisk, Wódz I Brygady, Józef Piłsudski, w glorje ognistych pocisków przybrany, szedł ku pozycjom swej braci strzeleckiej, jako dobry duch Polski Walczącej, jak dobry zwiastun-posłaniec, niosący z sobą Zakon Nowego Żywota.

Przed nim zaś i za nim w ogniu śmiertelnych pocisków pełniło się twarde przeznaczenie srogiej służby żołnierskiej, ścielące się do stóp duchowi Polski coraz to innem młodem ciałem, padającem na szaniec...

(Dokończenie nastąpi).

—ooo—

Zjazd „ogólno"-akademicki

We czwartek 31 maja o godz. 4'30 po południu otwarto uroczyście w auli uniwersytetu lwowskiego III „ogólny" zjazd polskiej młodzieży akademickiej. Przybyli delegaci z Warszawy, Poznania, Lwowa, Krakowa, Wilna i Gdańska. Zjazd otworzył przewodniczący komitetu wykonawczego II zjazdu, p. Chaciński, podkreślając dwa fakty: 1) wzrost nacjonalizmu wśród młodzieży i 2) powojenny upadek moralności i etyki (**te dwa fakty dla nas najoczywiściej łączą się ze sobą**); jako zadanie zjazdu określił uchwalenie t. zw. konstytucji akademickiej i żądania „numerus clausus". Zjazd witali rektorowie uczelni lwowskich, przedstawiciel miasta, wojska i t. d.

Ogod z. 7 wieczór rozpoczęło się pierwsze plenarne zebranie. Przy sprawdzaniu mandatów kilku delegatów zrezygnowało z udziału w zjeździe, który — jak stwierdzili delegaci — **żadną miarą nie mógł być uważanym za odbicie opinji ogółu akademików.** Wszędzie bowiem wybrano „delegatów" na wiecach, jak w Krakowie 18 maja t. zn. wyłącznie endeków (młodzież wszechpolska) i chadeków (Odrodzenie). Z Krakowa przybyły 2 delegacje, jedna wybrana na wiecu — endecka — druga wyłoniona z wyborów proporcjonalnych — lewicowa: trzech ludowców, wybranych w krakowskiej delegacji endeckiej, musiało choć z żalem złożyć swe mandaty, na skutek uchwały Rady Naczelnej Polskiej Młodzieży Ludowej.

Nad sprawą delegacji krakowskiej wyłoniła się żywa dyskusja, w której tow. Ciołkosz stwierdził, że delegaci krakowscy nie ubiegają się o branie udziału w obradach **wszechpolskiego sejmiku** i imieniem delegacji założył **stanowczy protest przeciw uznawaniu zjazdu za ogólno-akademicki.** O godz. 9 krakowska delegacja lewicowa opuściła zjazd.

Na odchodnem aspiranci faszystowscy **pobili** kilku członków delegacji, za rozrzucanie ulotek z protestem przeciw zjazdowi, wydanych przez lwowską młodzież socjalistyczną.

Dalsze obrady toczyły się już i toczyć się będą w jednolitem gronie **samych młodych chjen.** Zjazd niewątpliwie zgodnie uchwali przygotowany projekt statutu „Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej"; ten demokratyczny projekt wyłącza z życia akademickiego studentów, nietylko narodowości żydowskiej, ale nawet wyznania mojżeszowego. Również pewnem jest jednomyślne przyjęcie żądania „numerus clausus". Cały zjazd jest wogóle wielką **rewją młodej chjeny.** — Zjazd kończy się 3 czerwca wieczorem.

* * *

DEKLARACJA

złożona przez tow. Ciołkosza brzmi jak następuje: Delegacja krakowskiej młodzieży akademickiej, wyłoniona w drodze wyborów na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego zakłada jaknajostrzejszy protest przeciw **pogwałceniu najelementarniejszych zasad demokracji przez odrzucenie proporcjonalności i powszechności w wyborach** na 3-ci Zjazd ogólno-akademicki we Lwowie.

Delegacja stwierdza, że tak zwany 3-ci Zjazd ogólno-akademicki złożony z delegacyj, wybranych w sposób **dogadzający interesom młodzieży reakcyjnej,** a wskutek tego reprezentujący tylko reakcyjne żywioły akademickie, **nie jest Zjazdem ogólno-akademickim.** Delegacja protestuje przeciwko uzurpowaniu sobie przez ten Zjazd, będący **tylko wszechpolskim konwentyklem,** prawa reprezentowania ogółu młodzieży akademickiej. Delegacja protestuje przeciwko obsyłaniu partyjnych sejmików akademickiej młodzieży wszechpolskiej reprezentantami i przedstawicielami władz i organów państwowych. Delegacja krakowskiej młodzieży akademickiej oświadcza, że krakowska młodzież akademicka uchwał tak wybranego Zjazdu ani władz i reprezentacyj młodzieży akademickiej, wyłonionych przezeń, **uznawać nie będzie i ich zarządzeniom się nie podda.**

* * *

MŁODZIEŻ WARSZAWSKA PRZECIW ZJAZDOWI WE LWOWIE

Wobec tego, że ze strony pewnych ugrupowań młodzieży na terenie akademickim czynione są wysiłki nadania zjazdowi odbywającemu się obecnie we Lwowie charakteru Zjazdu ogólnoakademickiego niżej podpisane organizacje oświadczają co następuje:

1) Prace przygotowawcze nad wyłonieniem delegacji warszawskiej na Zjazd nietylko, że odbywały się bez udziału całego szeregu akademickich organizacji ideowych ale nawet w tajemnicy przed nami. O tych przygotowaniach nie wiedział również ogół młodzieży akademickiej, co było sprzeczne nawet z uchwałą Zjazdu wileńskiego, na którego autorytet powoływał się stale Komitet Wykonawczy Zjazdu wileńskiego, wyłoniony przezeń komitet przedzjazdowy środowiska warszawskiego. Wspomniana uchwała poleciła K. W. podać do wiadomości ogółowi młodzieży termin następnego Zjazdu na 3 miesiące naprzód.

2) Termin pierwszego, jedynego wiecu poprzedzającego zaledwie o 6 dni otwarcie zjazdu był ogłoszony tylko 3 dni naprzód, przyczem został w ostatniej chwili dla niezrozumiałych przyczyn względów zmieniony. Na skutek tego udział młodzieży akademickiej w wiecu był bardzo mały.

3) Na porządku dziennym został nieprawnie pomieszczony punkt o wyborach na zjazd, choć było rzeczą oczywistą, że tak zwołany wiec nie może wybierać delegatów w imieniu całości młodzieży warszawskiej. Pomimo już to, bowiem że na wiec niedopuszczono słuchaczów W. W. P. S. N. P. całego szeregu akademików niezorganizowanych, co jest sprzeczne z zasadą powszechną, wiec skupił zaledwie nieznaczny odsetek t. zw. polskiej młodzieży zorganizowanej.

4) Wybory oparte na zasadzie większościowej z góry przesądzały rezultat wiecu, zapewniając całkowicie przedstawicielstwo grupie najliczniejszej.

5) Prowokacyjne zachowanie się prawicy doprowadziło do opuszczenia wiecu przez 11 ideowych organizacyj młodzieży, na sali pozostały zaś jedynie 2 skrajnie prawicowe i Młodzież Wszechpolska i Odrodzenia.

6) Pozostawszy w szczupłem gronie kilkuset osób organizacje te wybrały 27 delegatów na Zjazd lwowski z pośród swych członków i najbliższych sympatyków, uzurpujących sobie w ten sposób prawo reprezentowania kilkunastotysięcznej rzeszy studentów Warszawy.

7) Wobec tego i w związku z otrzymanemi informacjami z innych środowisk, o identycznym przebiegu akcji przygotowawczej Zjazdu, niżej podpisane organizacje protestują przeciw próbom podawnia tego partyjnego konwentyklu za Zjazd ogólnoakademicki i oświadczają, że energicznie przeciwstawiają się narzucaniu ogółowi młodzieży akademickiej uchwał na tym zjeździe powziętych.

„Filarecja" (Organizacja młodzieży Radykalno-Postępowej), Stowarzyszenie Akademickie Niezależnej Młodzieży Ludowej, Warszawskie Koło Akd. St. Wolnomyślicieli Polskich, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Samobójstwo wdowy po Hyndmanie

Sensacją dnia Londynu, a w szczególności kół socjalistycznych Anglji, była tragiczna i niespodziewana śmierć pani Rosaliny Hyndman, wdowy po zmarłym przed półtora rokiem leaderze socjalistów angielskich.

Śmierć p. Hyndman nie była bynajmniej aktem rozpaczy. Przeciwnie, była czemś nie notowanem dawno w kronikach statystyki samobójstw. Pani Hyndman zupełnie świadomie, jak pisze w swych listach, zażyła 100 pastylek weronalu, środka nasennego i zasnęła snem wiecznym. Władze śledcze w Hampstead, po zbadaniu zwłok tragicznie zmarłej, skonstatowały fakt — felo de se — i zarządziły, jak sobie tego w listach pozostawionych życzyła zmarła — spalenie zwłok.

— A oto, co w listach tych pisze niezwykła samobójczyni:

— Uczyniłam wszystko, czego życzył sobie mój zmarły mąż. Prace jego skompletowane, gotowe i wydane. Nie posądzajcie nikogo o śmierć moją. Popełniłam samobójstwo, rozważywszy dobrze, że w życiu tem spełniłam całkowicie swój obowiązek. Nie wątpię, że gdyby żył mój mąż — mogłabym być użyteczną. Inaczej, bez niego, życie moje jest pustką, a on, w swem nowem życiu pozagrobowem, niewątpliwie mnie potrzebuje, więc słuszniej jest, że odchodzę za tym, który był mi osłodą i dopełnieniem."

Zaznaczyć należy, że pani Hyndman cały, pozostały po sobie majątek zapisała na fundusz biblioteki imienia swego męża i na cele federacji socjalistycznej angielskiej.

UWAGI

—o—

Dlaczego chować światło pod korcem?

„Goniec Krakowski" podaje życiorysy nowych ministrów, między innymi ministra przemysłu i handlu p. Kucharskiego. Wobec znanych stosunków, łączących to pismo z p. ministrem, króciutka bjografja jest rażącą, a jednak w drobnej notatce zawarte są trzy zdania, na które należy zwrócić uwagę. Pisze „Goniec" między innemi:

„W czasie wojny odznaczył się (p. Kucharski) w pracy (sic!) jako członek komitetu pomocy ofiarom wojny".

„Po upadku Austrji kierował akcją aprowizacyjną w Małopolsce".

„Osobiście, jako przemysłowiec, doszedł do wybitnych rezultatów".

Trzy zdania, mówiące o trzech ważnych epokach w życiu p. ministra. Dlaczego tak skromnie organ p. Kucharskiego mówi o działalności swego patrona w książęco-biskupim komitecie opieki nad ofiarami wojny, dlaczego prześlizguje się nad działalnością p. Kucharskiego jako aprowizatora, dlaczego nie wymienia tych rezultatów, do jakich p. Kucharski doszedł jako przemysłowiec?

Minister jest osobą publiczną i szczegóły z jego życia interesują ogół. Dlaczego tak półgębkiem w swoim organie o tych szczegółach się wspomina? A może dlatego, że „Goniec" wie, że w Krakowie te trzy epoki z życia jego patrona są tak dobrze znane, że nie trzeba ich opisywać? Zgoda, znane są...

Bomby na G. Śląsku

W Podstażeńcu pod Pszczyną nieznani sprawcy podłożyli dwie bomby pod okna domu Jana Chrószczy. Wybuch wyrwał okna, zniszczył ściany mieszkania, oraz wszystkie sprzęty domowe. Ofiar w ludziach nie było. Szkody obliczają na około 8 miljonów marek.

—ooo—

Zjazd lokatorów

DO ZRZESZEŃ LOKATORÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 bm. został rozesłany do wszystkich zrzeszeń porządek dzienny VII zjazdu centrali. Ostateczną datę zjazdu wyznaczono **2 i 3 czerwca br.** Zjazd odbędzie się w lokalu stronnictwa demokratycznego w Warszawie, ul. Szpitalna 1, początek o godz. 10-tej rano. Dzięki uprzejmości urzędu emigracyjnego delegaci będą mogli skorzystać za niską opłatą z hotelu dla emigrantów na Powązkach.

Zarząd główny centrali zrzeszeń lokatorów Rzeczypospolitej polskiej wzywa gorąco wszystkie zrzeszenia do wysłania swych delegatów na zjazd. Chwila obecna jest przełomowa wobec złożenia w Sejmie karykaturalnego projektu nowej ustawy o ochronie lokatorów, który w grubych zarysach przedstawia następujące cechy:

1) Wprowadzenie zasady wolnych umów.

2) Zupełne, nawet co do terminu najmu, wyjęcie z pod ochrony lokatorów przebudowanych i nowowybudowanych domów.

3) Szalony skok w podwyżce komornego.

4) Powrót w krótkim terminie do czynszów przedwojennych, a nawet wyższych, gdyż podstawa obrachowania komornego uległa prawie wszędzie zmianie na korzyść właścicieli domów.

5) Pozostawienie do czasu opłat za świadczenia rzeczowe bez dania lokatorom możności nawet iluzorycznej kontoli, jak było dotąd.

6) Zwiększenie wypadków dopuszczalności eksmisji.

7) Zaniedbanie właściwego uregulowania sprawy sublokatorów.

Na urągający społecznym potrzebom projekt ludzi, o widnokręgu, nieprzekraczającym zielonego stolika obrad, odezwać się musi potężny protest wszystkich obywateli kraju. VII zjazd powinien być aktem zjednoczenia wszystkich zrzeszeń lokatorów, musi być mobilizacją wszystkich sił, celem przeciwstawienia zjednoczonego frontu zamachowi na dach nad głową.

Każde zrzeszenie lokatorów powinno stanąć do apelu i przysłać delegatów na zjazd. Od tego zależy zwycięstwo.

Centrala Zrzeszeń Lokatorów Rzplitej Polskiej.

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 czerwca.

Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie

W dniu 15 bm. rano przybywa do Krakowa prezydent Rzeczypospolitej i weźmie udzia w poświęceniu kamiena węgielnego pod gmach Akademji górniczej. Tegoż dnia popołudniu zwiedzi prezydent saliny wielickie. W drugi dzień pobytu będzie obecny na uroczystości jubileuszowej Polskiej Akademji Umiejętności, a od godz. 10 i pół do 11.45 przyjmie delegacje i udzielać będzie posłuchań w gmachu województwa. Delegacje i osoby, pragnące uzyskać posłuchanie, winny się zgłaszać już obecnie, a najpóźniej dnia 10 b. m. w wydziale prezydjalnym województwa, podając skład delegacji i cel audjencji.

—ooo—

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Ciepło, skłonność do burz i miejscowych opadów, zwłaszcza na północnym wschodzie kraju.

POZIOMKI. W kilku sklepach krakowskich pojawiły się wczoraj na wystawach poziomki. Sprzedawano je na małych tekturowych tackach, wyłożonych liśćmi, w cenie po 10.000 marek za kilka dkg. jagód.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOŁACH DOKSZTAŁCAJĄCYCH. W ubiegłą środę nastąpiło zakończenie roku szkolnego we wszystkich miejskich szkołach dokształcających. Zakończenie roku połączone było z wystawą prac uczniów z różnych gałęzi rękodzieła i handlu. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wybiera się do Warszawy delegacja nauczycieli szkół dokształcających w sprawie uregulowania poborów miesięcznych, z których dwie trzecie pokrywa rząd, a jedną trzecią gmina.

OTWARCIE CZYTELNI URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Wczoraj wieczór odbyło się otwarcie czytelni Tow. urzędników miejskich. Czytelnia umieszczona w dwóch salach w głównym gmachu magistratu, zaopatrzona jest we wszystkie pisma miejscowe, zamiescowe i zagraniczne. W najbliższym czasie prowadzone będą prelekcje z zakresu prawa i życia społecznego z wykluczeniem polityki. Czytelnia otwarta będzie codziennie od 4 do 9 wieczór.

FUNDACJA LIEBLINGA. Zmarły w r. 1897 Salomon Liebling zapisał swoją realność przy ulicy Zielonej na fundację, której dochody mją być użyte na żywienie i sprawienie odzieży dla biednych dzieci. Nadto zapisał drugą realność przy ul. Jasnej celem założenia w tej realności zakładu zawodowego dla praktycznego wykształcenia dziewcząt w kucharstwie domowem, szyciu sukien, bielizny itp. Onegdaj odbyło się posiedzenie kuratorji tych fundacji, na którem przewodniczący kuratorji dr Rafał Landau złożył sprawozdanie z działalności kuratorji za rok ubiegły, tudzież sprawozdanie kasowe, które do wiadomości przyjęto. Następnie omawiano sprawę budowy na gruntach realności fundacyjnych domu dla Stowarzyszenia „Ognisko Pracy“, którego statuty województwo zatwierdziło, a które ma za zadanie kształcenie dziewcząt biednych w zawodzie bieliźniarskim, krawieckim i innych rzemiosłach kobiecych. Kuratorja uchwaliła zgodzić się na wybudowane takiego zakładu.

STOSUNKI W MIEJSKICH ARESZTACH SZUPASOWYCH PRZY UL. SKAWIŃSKIEJ 14 W KRAKOWIE panują okropne. Dochodzą nas skargi, że przetrzymuje się tam po kilka miesięcy ludzi niewinnych, którzy mają być odesłani do gmin przynależności. I gdy gdzieindziej formalności z tem związane załatwia się w ciągu dni 14, w Krakowie przetrzymuje się ludzi wśród okropnych warunków szereg miesięcy. Niejaki W. Migasiński, mimo, iż posiada dokumenty osobiste, mimo próśb, nie może się doczekać odesłania go do miejsca przynależności. Rzeczywiście stosunki te są niesłychanie skandaliczne i odnośne władze winne poczynić zarządzenia, by ludzi niewinnych nie torturować więzieniem, w którem tracą czas, a państwo ponosi niepotrzebne wydatki.

FESTYN SŁUŻBY MIEJSKIEJ. Towarzystwo wzajemnej pomocy służby miejskiej m. Krakowa urządza w niedzielę dnia 3 bm. w Parku Krakowskim wielką zabawę ogrodową z różnemi niespodziankami, jak strzelnica japońska, koło szczęścia, poczta ogrodowa i wiele innych. Początek o godz. 2 popołudniu. Muzyka wojskowa. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po członkach Towarzystwa.

KRAKOWSKA RADA MIEJSKA nie zeszła się wczoraj z powodu ulewy, która między godziną 5 a 7 była bardzo gwałtowna. Wskutek tego przybyło tylko 29 radców, więc dla braku kompletu posiedzenie zostało odwołane i odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Doktorat honorowy dla tow. senatora Limanowskiego

Jak donieśliśmy, uniwersytet lwowski nadał doktoraty honorowe kilku uczestnikom powstania z roku 1863, między innymi tow. senatorowi drowi Bolesławowi Limanowskiemu. Dyplom nadający doktorat zawiera następujące zdanie: „Bolesławowi Limanowskiemu, gorliwemu uczestnikowi przygotowań do walki z roku 1863, niestrudzonemu przez lat zwyż sześćdziesiąt pisarzowi, który szeregiem dzieł naukowych i rozpraw politycznych służył bez przerwy idei niepodległości Polski, a życiem swem świecił młodszym pokoleniom jako wzór cnoty obywatelskiej“.

Nalcży dodać, że tow. Limanowski posiada już od roku 1878 doktorat filozofii uniwersytetu lwowskiego.

Wzrost drożyzny w Krakowie w maju o 6·4 procent

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj przemysłów i organizacyj robotników, na posiedzeniu swem w dniu 1 czerwca b. r. ustaliła, iż w miesiącu maju w porównaniu z miesiącem kwietniem koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 6·4 procent.

Komisja ta wczoraj zeszła się po raz pierwszy, a obradowała w województwie. Obliczenia swe czyniła na podstawie dostarczonych przez magistrat krakowski tygodniowych wykazów cen. — Wykazami tymi nie były jednakowoż objęte: odzież, bielizna i obuwie.

* * *

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Komisja statystyczna ustaliła wzrost drożyzny w maju w porównaniu z kwietniem na **13·36 procent.**

Straszny wypadek podczas burzy

Piorun poraził dwóch ludzi

Podczas wczorajszej burzy, która szalała nad Krakowem, piorun poraził dwóch ludzi, którzy się skryli przed ulewą na Zabłociu pod szopę drewnianą. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia przystąpił natychmiast do ratowania porażonych. Po przeszło godzinnem ratowaniu nieszczęśliwych zdołano przywrócić ich do życia i odwieziono obydwóch do szpitala św. Łazarza. Jak się okazało, ofiarami pioruna są 55-letni Jan Figuła, funkcjonarjusz pocztowy i 48-letni Kasper Wincenciak, cieśla. Figuła doznał porażenia całego ciała, Wincenciak obydwóch nóg. Stan obydwóch ofiar wczorajszej burzy jest bardzo poważny.

Rozstrzelanie bandyty w Krakowie

Onegdaj donosiliśmy, że w sądzie wojskowym w Krakowie toczyła się rozprawa doraźna przeciw Stanisławowi Sygule, kanonierowi 6 p. a. p., oskarżonemu o to, że w dniu 17 maja b. r. uchodząc po dokonanej w Olkuszu kradzieży, zamordował w lesie koło wsi Golszewice, przechodzącego tamtędy w służbie żandarma, Stanisława Heleniaka. Syguła, obawiając się, jako dezerter i włamywacz aresztowania, na widok żandarma strzelił z rewolweru i trafił Heleniaka w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Po przeprowadzonej we środę rozprawie, w myśl procedury wojskowej, trybunał przedstawił wyrok do zatwierdzenia dowódcy okręgu korpuśnego w Krakowie. Po zatwierdzeniu wyroku, wczoraj w południe przewodniczący trybunału doraźnego, major Florek, w obecności prokuratora kapitana Wanickiego, ogłosił oskarżonemu wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Skazaniec przyjął wyrok z widocznem wzruszeniem, drżąc nerwowo, poczem popadł w apatję. W dwie godziny później na podworcu więzienym przy ul. Montelupich wyrok wykonano, w obecności trybunału, prokuratora i kapelana wojskowego ks. gen. Niezgody.

Województwo zniosło nakazy magistratu co do zamknięcia szynków

Jak wiadomo, w magistracie krakowskim odbyły się dotąd dwa posiedzenia miejskiej komisji antyalkoholowej, na których uchwalono zamknąć z górą 100 szynków, sprzedających napoje alkoholowe. Wykaz przedsiębiorstw, którym uchwalono odebrać koncesje, przesłał magistrat do województwa do zatwierdzenie. Niezależnie od tego, magistrat wydał zarządzenia zamknięcia odnośnych szynków w przepisanym terminie. Województwo krakowskie nie zatwierdziło orzeczeń komisji i zarządziło ponowne skwalifikowanie szynków i przedstawienie województwu wniosków o ich zamknięcie. Na skutek zarządzenia województwa magistrat krakowski unieważnił wszystkie wydane dotąd nakazy zamknięcia, a równocześnie rozpoczął opracowywać nowe plany, na podstawie których ma się odbywać klasyfikacja szynków. Posiedzenie komisji odbędzie się w połowie czerwca b. r.

Szereg krwawych zajść

NAPAD BANDY MUCHY-MICHALSKIEGO

W odległości wiorsty od gajówki Leszno w woj. Poleskiem banda Muchy-Michalskiego, złożona z kilkunastu bandytów, schwytała i rozbroiła dwóch policjantów z posterunku w Czuczewiczach, których zakuto w kajdany i trzymano w ciągu całego dnia, a wieczorem banda wraz z przytrzymanymi policjantami wyruszyła do Czuczewicz.

Tu bandyci wtargnęli na posterunek policyjny, zrabowali broń i amunicję, poczem trzech zbójów pozostało na straży wewnątrz, pięciu zaś z zewnątrz posterunku. Pozostali podzielili się na dwie grupy, z których jedna udała się do urzędu gminnego, a druga do kantoru leśnego firmy „Agahel“. W gminie zrabowano kasę, akta poufne i wojskowe. W kantorze leśnym pieniędzy nie było, wobec czego bandyci zdemolowali biuro i obrabowali urzędników i klijentów, zabierając im gotówkę, biżuterję itp. Następnie bandyci przenieśli się do urzędu pocztowego, gdzie zrabowali kasę, znaczki pocztowe i stemple. Z kolei zbóje rozbili sklep wódczany, skąd zrabowali wódkę i spirytus, poczem rozbili jeszcze trzy sklepy spożywczo-lokciowe Dzikiejewa, Reckiego i Sznajdmana. Wkońcu bandyci powrócili na posterunek, dokąd przyprowadzili wójta, sekretarza i pomocnika sekretarza. Tam herszt bandy, Mucha-Michalski sprawdził gotówkę, zrabowaną w gminie, poczem rozpoczął się rabunek na posterunku. Zabrano akta ogólne i poufne, rozkazy komendy policji powiatowej i okręgowej, stemple, ograbiono również z gotówki i mundurów policjantów. Po rabunku zbóje przebrali się w mundury policyjne, pobili kolbami wójta i posterunkowego, poczem odeszli. Zaraz po ucieczce bandytów nastąpiła eksplozja bomby, podłożonej przez bandytów pod magazyn firmy „Agahel“. Wybuch poważniejszych szkód nie wyrządził. Ofiar w ludziach nie było.

* * *

WYDALONY URZĘDNIK NAPADA NA SWEGO PRZEŁOŻONEGO

Do kierownika urzędu pośrednictwa pracy w Kielcach Ludwika Podczaskiego zgłosił się b. urzędnik tego urzędu, Jan Markiewicz, który przed kwartałem był dyscyplinarnie wydalony z zajmowanej posady. Po krótkiej rozmowie z kierownikiem przybyły wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do Podczaskiego, raniąc go lekko w nogę, a następnie Markiewicz skierował broń do siebie, wystrzelił dwa razy i zabił się na miejscu. Powyższy czyn był dokonany przez Markiewicza w przystępie silnego zdenerwowania spowodowanego brakiem pracy i środków do życia.

PAŃSTWOWE KURSY NAUCZYCIELSKIE (PEDAGOGJUM) W KRAKOWIE. Państwowe Kursy Nauczycielskie mają na celu przygotowanie młodzieży z ukończoną szkołą średnią ogólnie kształcącą (gimnazjum, gimnazjum realne, szkoła realna, liceum) do pracy nauczycielskiej w szkołach powszechnych. Państwowe Kursy Nauczycielskie są zakładem koedukacyjnym. Obejmują kurs roczny i dwuletni. Nauka na kursach jest bezpłatna. Uczniowie kursów mogą otrzymywać stypendja z funduszów państwowych.

Program nauki na kursie rocznym obejmuje następujące przedmioty: 1) Naukę o Polsce współczesnej i naukę obywatelską. 2) Psychologię dziecka i logikę. 3) Pedagogikę. 4) Historję wychowania, organizację szkolnictwa i ustawodawstwo szkoln. 5) Hygienę szkolną. 6) Dydaktykę i metodykę przedmiotów i zajęć w szkole powszechnej wraz z ćwiczeniami praktycznemi (metodyka religji, języka polskiego, nauki rzeczy ojczystych, przyrodoznawstwa, rachunków). 7) Rysunek. 8) Roboty ręczne. 9) Śpiew. 10) Ćwiczenia cielesne.

W zakres programu nauki kursu I-go (studja dwuletnie) wchodzą następujące przedmioty: 1) Religia. 2) Język polski i literatura. 3) Język francuski (nieobowiązkowy). 4) Historja. 5) Geografja. 6) Nauki przyrodnicze. 7) Psychologja i logika. 8) Matematyka. 9) Rysunek. 10) Nauka robót ręcznych. 11) Śpiew. 12) Ćwiczenia cielesne.

Rok szkolny na kursach dzieli się na dwa semestry. Po ukończeniu studjów składa kandydat(ka) egzamin i otrzymuje świadectwo, uprawniające do objęcia stanowiska nauczyciela w szkołach powszechnych.

Warunki przyjęcia: A) Na kurs roczny: Od kandydata(tek) wstępujących na kurs wymaga się **ukończonego 18 roku życia, oraz świadectwa z ukończenia szkoły średniej**, ogólnie kształcącej, **przyczem pierwszeństwo mają kandaci(tki) z egzaminem dojrzałości.** Kandydaci(tki) winny przedłożyć oprócz świadectw szkolnych metrykę oraz świadectwo zdrowia, **stwierdzające ich uzdolnienie fizyczne** do pełnienia obowiązków nauczycielskich.

B) Na kurs dwuletni wymagane jest świadectwo z VI kl. szkoły średniej, tudzież ukończony 17 rok życia. Kandydaci(tki), **którzy nie mogą wykazać się świadectwem ukończenia VI klasy szkoły średniej, mogą być przyjęci na kurs dwuletni na podstawie egzaminu.**

Nauka odbywa się w szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki przy ul. św. Marka 34, parter.

Podania o przyjęcie, zaopatrzone w ostatnie świadectwo szkolne, metrykę, świadectwo zdrowia i krótki życiorys (Curriculum vitae) wnosić należy do **Dyrekcji Państwowych Kursów Nauczycielskich** (ul. św. Marka 34, parter) do dnia 25 czerwca 1923.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Przed 10 dniami włamano się do kościoła parafjalnego w Górce kościelnej pow. Kraków, o czem wówczas donieśliśmy. Sprawca wszedł do kościoła przez okno, otworzył tabernaculum, z którego wyjął kielich, złamał go i zostawił na miejscu, poczem włamał się do mieszkania organisty i ukradł mu biżuterję. Po kilkudniowych dochodzeniach wyśledzono i przyaresztowano sprawcę tegoż włamania w osobie Karola Świgonia, lat 24, rodem z Kościelnik i Rudolfa Radonia z Wyciąż, za pośrednictwem którego Świgoń skradzione rzeczy sprzedawał. Rzeczy skradzione odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

PRZED PREMJERA „MATKI JUGIWICZÓW". Iwo Vojnovic (ur. 1857), potomek wybitnego rodu chorwackiego, jest jednym z najbardziej poza granicami kraju głośnych pisarzy chorwackich. Działalność pisarską rozpoczął około r. 1880 najpierw na polu beletrystycznem. W roku 1890 teatr w Zagrzebiu wystawił pierwsze jego dzieło sceniczne komedję w 3 aktach pt. „Psyche". Nastąpiło potem kilka utworów dramatycznych, z których największe powodzenie miała właśnie „Matka Jugowiczów", wystawiona poraz pierwszy w królewskim teatrze w Belgradzie w r. 1906, a w rok potem uwieńczona nagrodą Macierzy dalmatyńskiej. Sztukę tę grano dotąd we wszystkich słowiańskich językach z wyjątkiem polskiego. Teatr krakowski był pierwszym, który Vojnovica wprowadził na repertuar scen polskich, grając jego „Trylogię dubrownicką". W r. 1913 wystawił potem drugie dzieło tego autora sensacyjny dramat pt. „Pani ze słonecznikiem". W twórczości dramatycznej Vojnovica wybitniejszemi dziełami, chociaż ze względu na swój charakter mniej zrozumiałemi poza Jugosłowją są: „Ekwinocijo". „Zmartwychwstanie Łazarza" (napisane po wybuchu wojny bałkańskiej), wreszcie ostatni dramat o charakterze raczej książkowym pt. „Imperatrix". Natura nadzwyczaj wytworna, fantazja poetycka, przypominająca D'Annunzia jest Vojnovic wielkim mistrzem w dramatyzowaniu wzniosłych idei etycznych, na co znajduje środki nowoczesnego, głęboko symbolizowanego patosu.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera nowości chorwackiej, poematu na cześć bohaterstwa Serbów i ich klęski kosowskiej „Matki Jugowiczów" I. Vojnovicza z p. Wysocką w roli tytułowej. W przedstawieniu tem w części wokalnej bierze udział chór akademików jugosłowiańskich, studjujących w Krakowie, a na premjerę zaproszono jugosłowiańskiego posła z Warszawy, a nadto członków tutejszej kolonji. Jutro po południu poraz ostatni w tym sezonie „Popas Króla Jegomości". „Matka Jugowiczów" zajmie repertuar przyszłego tygodnia.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w sobotę komedja L. Verneuil'a „Musisz być moją". Jutro w niedzielę dwa przedstawienia: popoł. (ceny zniżone) „Syn pustyni" z pp. Kozłowską i Węgierko w głównych rolach, wieczór „Musisz być moją".

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę „Faust" w doborowej obsadzie. W niedzielę wieczór „Bal maskowy".

W sobotę w **Bielsku** „Bajadera" z występem N. Nadieżdiny, w niedzielę „Łabędź", w poniedziałek „**Mały król**".

SEKCJA ARTYSTYCZNA OGNISKA NAUCZ. W KRAKOWIE urządza w dniu 3 bm. w teatrze im. J. Słowackiego o godz. 11 przedpołudniem przedstawienie „Święto wiosny". Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatralnej.

KONCERT ADAMA DIDURA, sławnego śpiewaka, odbędzie się dziś w sobotę, 2 bm. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

MAURYCY ROSENTHAL, wszechświatowej sławy pianista, wystąpi nieodwołalnie we środę, 6 bm. w imprezie krak. biura konc. E. Bujański.

POPIS UCZNIÓW J. WARMUTHA odbędzie się w niedzielę 3 bm.

—ooo—

Z Polski

LETNIE KOLONJE ROBOTNICZE. Zarząd główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie, prognąc umożliwić robotnikom spędzenie urlopów w otoczeniu przyrody, przystąpił do zorganizowania robotniczych kolonji letnich. Kolonij tych urządzonych dla robotników członków TUR będzie trzy: Pierwsza od 15 do 30 czerwca włącznie w Ojcowie, druga od 1 do 15 i od 15 do 31 lipca pod Dęblinem, trzecia od 2 do 16 i od 16 do 31 sierpnia w Krościenku pod Szczawnicą w Pieninach. Każda grupa przebywać więc będzie na kolonji dwa tygodnie. Opłata od jednej osoby za dwa tygodnie pobytu pod Dęblinem wynosić będzie 100.000 mk., zaś w Krościenku 250.000 mk. (razem z podróżą). Koszta pobytu w Ojcowie nie są jeszcze ustalone. Każda grupa obliczona jest na 30 osób. Informacyj udziela tow. Garlicki w sekretrjcie TUR, Warszawa, Warecka 7, codziennie od 5 do 7.

ZJAZD LEKARZY W WILNIE. W dniach 8, 9 i 10 lipca odbędzie się w Wilnie zjazd lekarzy-internistów polskich. Pierwsze cztery zjazdy odbyły się jeszcze przed wojną naprzemian w Krakowie i Lwowie. Obecny zjazd, piąty z rzędu, a pierwszy w niepodległej Polsce, zwołano do Wilna. Na zjazd do Wilna pospieszy liczny zastęp internistów z całej Polski. Na zjazd zgłoszono liczne referaty ze wszystkich ognisk nauki lekarskiej polskiej. Główne referaty objęły kliniki uniwersytetów: Jagiellońskiego i Jana Kazimierza we Lwowie. Dalsze zgłoszenia przyjmuje w Wilnie prof. dr Januszkiewicz, prezes komitetu gospodarczego Zjazdu. Adres: uniwersytet.

O POMNIK CHOPINA. Zawiązany w Warszawie komitet pod prezesurą b. premjera Ponikowskiego wydał odezwę, wzywającą do składania ofiar na rzecz budowy pomnika Fryderyka Chopina w stolicy. Ofiary składać można w pocztowej kasie oszczędności na conto 65—50, lub w redakcjach pism.

JAK STAROSTWO PODGÓRSKIE ROZSTRZYGNĘŁO REKURS PRZECIWKO WYBOROM DO RADY GMINNEJ W SKAWINIE? Oto przyjechał komisarz ze starostwa celem spisania protokołu i zawezwał tych ludzi, którzy byli w drugim rekursie przez macherów wyborczych podani. Po zapytaniu się ich czy byli przez policjanta do urny prowadzeni i otrzymaniu odpowiedzi przeczącej, p. komisarz zadowolił się i skończył swe urzędowanie, nie wspominając nic o rekursie opozycji. Dopiero gdy zawezwano tow. Strojnego okazało się, że rekursu opozycji starostwo zupełnie nie wzięło pod rozwagę. Przeciwko temu zaprotestował tow. Strojny. Komisarz przyrzekał sprawę zbadać i rekurs pierwszy i drugi rozpatrzeć. Inaczej się jednak stało, gdyż sekurs, który stwierdzał nadużycia, zapewne wrzucony został do kosza. Tak to się załatwia sprawy przez starostwo podgórskie! Obywatele jednak podniesione w rekursie zarzuty podtrzymują i stwierdzają, że wybory odbyły się nieprawidłowo, bo pod presją pewnych jednostek. Do rady weszli ludzie karani za paskarstwo, drudzy mieli dochodzenia w międzyczasie, wybory zaś były jawne a nie tajne.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Matka Jugowiczów".
Niedziela: poranek „Święto wiosny", popoł. „Popas Króla Jegomości", wiecz. „Matka Jugowiczów".
Poniedziałek: „Matka Jugowiczów".
Wtorek: „Matka Jugowiczów".
Środa: „Matka Jugowiczów".

Teatr Bagatela

Sobota: „Musisz być moją".
Niedziela pop.: „Syn pustyni", wiecz.: „Musisz być moją".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Faust".

Ze sportu

—o—

KRAKÓW—ŁÓDŹ 2:0 (0:0). Zawody międzyokręgowe. Spotkanie odbyło się przy niezbyt sprzyjającej pogodzie, a bezustanny deszcz uczynił boisko ciężkiem i błotnistem. Przeciwko najlepszemu teamowi łódzkiemu wystąpił Kraków w następującym składzie. Penkala (Sturm), Klotz, Offen, Pitzele (Jutrzenka), Seichter (Wawel), Gieras (Wisła), Kramer (BBSV), Czulak (Sparta), Gruenberg (Jutrzenka), Chruściński (Cracovia), Landman (Makkabi). Pierwsze chwile należą do gości, którzy gwałtownie atakują. W drużynie Krakowa brak zgrania, a dopiero po 15 minutach ujmują inicjatywę w swe ręce i gra toczy się przeważnie na środku boiska. Po pauzie Kraków stale w ofenzywie. Pierwszą bramkę strzela Kramer z karnego, drugą Chruściński. Koniec gry przynosi energiczne ataki Krakowian, jednakże bramkarz gości nie pozwala zwiększyć zwycięstwa. Z Krakowian wyróżnił się Gieras i Offen, z Łodzian Karaś i Cyll.

SPARTA—WISŁA II 1:0 (0:0). Zawody o mistrzostwo kl. B. Jedyny gol pada po pauzie, strzelony przez Trzeckiego.

Zawody międzypaństwowe Jugosławja—Polska odbędą się dnia 3 bm. na boisku Cracovii. Są to szóste z kolei zawody międzypaństwowe, jakie Polska rozegrała. Dotychczasowy bilans na tem polu przedstawia się następująco: 1921 Węgry—Polska 1:0 w Budapeszcie, 1922 Węgry—Polska 3:0 w Krakowie, Polska—Szwecja 2:1 w Sztokholmie, Rumunja—Polska 1:1 w Czerniowcach i Polska—Jugosławia 3:1 w Zagrzebiu. Jak więc widzimy dotychczasowe nasze wystąpienia międzypaństwowe przedstawiają się — jak na początek — zadowalniająco. Drużyna polska wystąpi obecnie w następującym składzie: Wiśniewski (Wisła), Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski (Cracovia), Spojda (Warta), Szperling (Cracovia), Garbień (Pogoń), Kałuża (Cracovia), Kuchar Pogoń), Zimowski (Cracovia; skład drużyny Jugosławji przedstawia się następująco: Friedrich, Dasović, Vrbancić, Paskvan, Dubravcić, Pazur II, Szarasz, Vinek, Perska, Petković, Babić.

WARSZAWA (PAT). We czwartek rozegrane zostały w parku Sobieskiego rewanżowe zawody w piłce nożnej pomiędzy warszawską Polonją a Wartą z Poznania. Zawody zakończyły się zwycięstwem Polonji w stosunku 4:3 (2:2).

LWÓW (PAT). Zawody w piłkę nożną między Team B (Lechia—Hasmonea) zakończyły się z korzyścią dla Team A (Pogoń—Czarni) w stosunku 6:2.

Czwartkowe zawody piłki nożnej między Pogonią II a AZS o mistrzostwo klasy B dały wynik 5:2.

Zakończenie strajku w Belgji

Bruksela (PAT). Komitet strajkowy kolejarzy i pocztowców postanowił przerwanie strajku i wznowienie pracy.

Dalsze porozumienie w Lozannie

Lozanna (PAT). W rezultacie rokowań sprzymierzonych z Ismetem paszą zostało już prawie osiągnięte porozumienie w sprawie gwarancji sądowych na rzecz cudzoziemców w Turcji. Przed udzieleniem ostatecznej zgody na projektowane kompromisowe załatwienie sprawy delegaci sprzymierzonych zwrócili się do swoich rządów o ostateczne instrukcje. Ismet pasza podczas całego przebiegu rokowań ujawniał ogromną nieustępliwość.

SPRAWY POLSKIE

Berlin (PAT). Z Lozanny donoszą, że komitet gospodarczy zaakceptował prawie cały układ handlowy z Turcją, przyznając Turcji m. i. prawo bezpłatnego tłomaczenia na język turecki wszystkich dzieł w obcych językach. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad przystąpieniem także innych państw do układu z Turkami, przyczem alianci żądali specjalnych udogodnień dla **Polski**, Czechosłowacji, Belgji i Portugalji. Zdaje się, że co do Polski, Ismet pasza zwrócił uwagę na zapoczątkowanie **oddzielnych pertraktacyj z Polską**, poczem oświadczył, że także Czechosłowacja będzie musiała kiedyś rozpocząć z Turkami oddzielne pertraktacje. Co do terminu trwania układu, zgodzono się dla wielkich mocarstw na 5 lat, przewidując milczące przedłużenie układu o dwa lata. Mniejszym państwom nie chciał Ismet przyznać więcej nad dwa lata z półrocznem wypowiedzeniem.

Także komitet finansowy wyczerpał cały porządek dzienny. Na niedzielę przewidziane było załatwienie w komitecie politycznym w sposób ostateczny spraw spornych terytorjalnych, w szczególności w sprawie wyspy Castello-Rizzo. Pozostaje jeszcze do rozwiązania **najważniejsza kwestja**, mianowicie sprawa pożyczki tureckiej, nad którą obrady miały się rozpocząć wczoraj.

DOBRY ZNAK

Berlin. (PAT). Według doniesienia prasy konstantynopolitańskiej, Anglicy rozpoczęli przygotowania **do opróżnienia Dardaneli.**

O następstwo po marszałku Piłsudskim

Warszawa (AW). Dymisja szefa sztabu marsz. Piłsudskiego załatwiona zostanie po powrocie prezydenta Rzeczypospolitej z Poznania. Piłsudski odda służbę prawdopodobnie dotychczasowemu swemu zastępcy generałowi Rybakowi.

Urlop gen. Sosnkowskiego

Warszawa. (PAT). Jak donosi „Przegląd Wieczorny“, b. minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski wyjechał wczoraj wieczorem do swego majątku w Poznańskiem. Gen. Sosnkowski otrzymał na przeciąg trzech miesięcy urlop dla poratowania zdrowia, nadwątlonego intensywną pracą.

Król rumuński w Warszawie

Warszawa (AW). Termin przyjazdu rumuńskiej pary królewskiej został ustalony na niedzielę 24 czerwca. Parze królewskiej towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych Bratianu. Królestwo zamieszkają na Zamku i zabawią w Polsce kilka dni.

Połączenie pocztowe Polska—Łotwa

Ryga. (PAT). Starania posła Jodki o uzyskanie bezpośredniej komunikacji pocztowej między Polską a Letgalją doprowadziły do pomyślnego wyniku. Łotewski prezydent ministrów Paulux zawiadomił oficjalnie posła Jodkę, że z dniem 1 czerwca poczta polska kierowana będzie wprost do Dyneburga, a nie jak dotąd do Rygi.

—ooo—

Szczegóły choroby Lenina

Wiedeń (AW). Sztokholmski korespondent „Neues Wiener Journal“ dowiaduje się z pewnego źródła, że Lenin cierpi na nieuleczalne zwapnienie naczyń krwionośnych, które powoduje powtarzające się uderzenie na mózg oraz zapalenie płuc. Choroba jest tego rodzaju, że **każdy moment może sprowadzić śmierć.** Na razie stan zdrowia jest niezmieniony. O podjęciu pracy niema już obecnie mowy. Powodem choroby jest przepracowanie i zbytnie zdenerwowanie.

Poselstwo sowieckie szpieguje

Helsingfors. (PAT). Aresztowano tutaj funkcjonarjusza poselstwa sowjeckiego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Aresztowano pozatem komunistę Waina, posła do parlamentu, oraz radnego z Tammerforsu Nikolę za podpisanie odezwy do robotników finlandzkich, wzywającej ich do walki za Rosję sowiecką.

Wydobycie zatopionej floty niemieckiej

Londyn (PAT). Reuter donosi, iż na podstawie umowy z admiralicją angielską rozpoczną się wkrótce prace nad wydobyciem z głębi morza pewnej części niemieckiej floty wojennej, zatopionej w roku 1919 koło Scapaflow. Będą wydobyte tylko torpedowce, które po wydobyciu mają być rozebrane na części składkowe. Nabywcą tych torpedowców jest pewien wielki przemysłowiec w Glasgowie.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 2 czerwca.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Wczorajszy targ nie obfitował w produkty żywnościowe, z powodu robót w polu. Mleko płacono za 1 litr: zbieranego 1000—1200 marek, niezbieranego 1500—1600 marek, mleko kwaśne za 1 litr 1300—1500 marek, śmietana słodka 2300—2500 marek, kwaśna 5000—6000 marek, masło za 1 kg. 20—24 tysiące marek, ser 5000—6500 marek, jajo 400—450 marek. Drób: kura 26—50 tysięcy marek, para kurcząt 20—35 tysięcy marek, kogut 18—30 tysięcy marek, gęś młoda 40—60 tysięcy marek. Ryby: karp duży za 1 kg. 35 tysięcy marek, szczupak duży 35 tysięcy marek, zaś mały 25 tysięcy marek, lin 35 tysięcy marek, łosoś 50—55 tysięcy marek. Jarzyny płacono: nowa marchew za 1 kg. 650—800 marek, szpinak za 1 kg. 500—700 marek, kalarepa nowa 1 sztuka 1000—1200 marek, ogórki nowe za 1 sztukę 5—10 tysięcy marek, sałata główka 800—1200 marek, szparagi za 1 kg. 15—20 tysięcy marek, kalafior za sztukę średnią 8—12 tysięcy marek.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków, 1 czerwca (PAT). Żyto 130—135 tysięcy marek, mąka żytnia 65 proc. 230 tysięcy marek. Tendencja słabsza, popyt mniejszy.

PRZYWÓZ CUKRU DO POLSKI

Wobec mylnych notatek, jakie się pojawiły w dziennikach, wyjaśnia Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, iż w myśl rozporządzenia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 17 maja b. r. („Monitor Polski“ Nr. 113) cukier został **skreślony** z listy towarów, wzbronionych do przywozu, a tem samem dopuszczonych do swobodnego importu do Polski.

PODATEK PRZEMYSŁOWY

W ministerstwie skarbu odbył się zjazd naczelników wydziałów Izb skarbowych z całego obszaru Rzeczypospolitej, celem omówienia spraw związanych z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o podatku przemysłowym. Przedstawiciele ministerjum skarbu wyjaśnili wątpliwości, jakie powstały wśród uczestników zjazdu po zaznajomieniu się z brzmieniem nowej ustawy. W celu jak największego zbliżenia płatników z władzami wymiarowemi postanowiono utworzyć jak najliczniejsze okręgi terytorjalne wymiarowe. Celem udoskonalenia ściągania podatku postanowiono w większych miastach zorganizować przy Izbach skarbowych i większych urzędach aparat kontroli obrotów w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, oraz powołać buchalterów fachowych do sprawdzania wiarogodności zapisów w księgach handlowych.

OBNIŻENIE WIZ PASZPORTOWYCH NA TARGI WSCHODNIE

Lwów (AW). Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło udzielić wszystkim zagranicznym wystawcom i uczestnikom trzecich Targów Wschodnich, które odbędą się w czasie od 5 do 17 września, 75 procent zniżki od wiz paszportowych, zawiadamiając o tem równocześnie wszystkie polskie placówki konsularne i dyplomatyczne.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 1 czerwca (PAT). Giełda. Waluty: Dolary amerykańskie 53800—53250, sprzedaż 53250, kupno 53000, korony czeskie 1632 i pół—1615, marki niemieckie 0'73 i pół—0'72.

Czeki: Belgja 3097 i pół—3070, sprzedaż 3085, kupno 3055, Berlin 0'73 i pół—0'72, sprzedaż 0'74, kupno 0'70, Gdańsk 0'73 i pół—0'72, sprzedaż 0'74, kupno 0'70, Londyn 253.000—247.000—250.000, sprzedaż 251.250, kupno 248.750, Nowy York 53800—53250, sprzedaż 53250, kupno 53000, Nowy York drobne sprzedaż 53450, kupno 52950, Paryż 3615—3570, sprzedaż 3588, kupno 3552, Praga 1632 i pół—1615, Szwajcarja 9850—9750, sprzedaż 9799, kupno 9701, Wiedeń 0'79—0,76, sprzedaż 0'77 i pół, kupno 0'74, Włochy 2607 i pół—2580,

Giełda krakowska z 1 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty): Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty: Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.					55650
„ kanad.					
Franki franc.					3620
„ belgijs.					
„ szwajc.					10125
Funty szterlin.					258000
Marki niemiec.					0·82
Korony austr.					0·79
„ czesko-sł.					1650
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					2650
Floreny holen.					

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	13000	18000	
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	10000	15000	12000
Ziemski Bank Kredyt.	17000	22000	
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	6000	10000	10000
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	130000	150000	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	10000	13000	11750—12000
„Impex“	700	1200	800—1000
„Pharma“ (B. Jawornicki)	65000	70000	67000—68000
„Polski Glob“	2500	3500	
C. Hartwig, Poznań	35000	45000	
Żegluga Polska	4000	5000	4200—4250
Zieleniewski I—IVem.	335000	370000	370000 „ex kupon“
Warsz. Parowozy I—III em.	80000	90000	80000—88000
H. Cegielski, Poznań I-IX	50000	60000	51500—55000
„Potęga“ Tow. huty żel.	190000	210000	
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	50000	60000	52500—55000
„Pocisk“	30000	40000	35000—38000
Automotor	13000	17000	
Portland-Cem. Szczakowa Górka	300000	330000	300000—310000
Siersza	200000	220000	200000—220000
Tepege I—IV	86000	96000	88000 „ex kupon“
Polska Nafta	20000	25000	22000—24000
Oikos	100000	110000	
Pezet	10000	15000	
Strug	18000	23000	20000
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	105000	115000	108000—110000
„Krakus“ I—VI em.	55000	60000	56000
Porcelana Ćmielów			
Fabr. cukru w Chodorowie	140000	150000	„ex“ 140000—150000
Elektr. Siersza I—IV em.	20000	25000	23000
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	50000	60000	
Fabr. kapel. w Myślenicach	14000	17000	

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. Związek zawodowy pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej, Koło miejscowe Kraków, urządza w dniu 3 czerwca o godz. 10 rano uroczystość odsłonięcia własnego sztandaru w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 5, o czem Zarząd kolegów kolejarzy i bratnie organizacje zawiadamia i zaprasza do wzięcia udziału.

Związki i zgromadzenia

—o—

KOMITET WYKONAWCZY KOMITETU OBWODOWEGO odbędzie posiedzenie w sobotę 2 czerwca punktualnie o godz. 4 popoł. w sali Związku przy ul. Dunajewskiego 5. Wszyscy tow. członkowie Komitetu Wykonawczego obowiązani są przybyć niezawodnie.

Z. Klemensiewicz. J. Englisch.

PEŁNY KOMITET OBWODOWY ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie posiedzenie w niedzielę 3 czerwca o godz. 9 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

KOMITETY MIEJSCOWE OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI zawiadamiamy, iż wszelkie pisma oraz przesyłki pieniężne należy wysyłać wyłącznie na adres: Z. Klemensiewicz, Komitet Obwodowy PPS w Krakowie, Dunajewskiego 5.

OGŁOSZENIE.

Wskutek podwyżki robocizny i podatku węglowego ustaliła Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 24 maja b. r. na okres V. następujące ceny prądu:

Mieszkania prywatne i klatki schodowe	Mkp. 2600·—	za 1	kwh
Lokale	„ 5000·—	1	„
Motory	„ 2300·—	1	„

Kraków, dnia 25 maja 1923.

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

3736

NA SPRZEDAŻ w środku miasta Tczewa **DWA DOMY** piętrowe z wjazdem, z podwórzem, z chlewami, wszędzie kanalizacja, wodociągi, gazowe oświetlenie. Cena za jeden 30 a za drugi 45.000.000 mkp. bez długów i hipotek.
JEDEN DOM z chlewem, dwie morgi ogrodu, 20 drzew owocowych, w wielkiej kościelnej wiosce, nad szosą i stacją kolejową 13 klm. od miasta Tczewa, cena 15.000.000 mkp. 3741
A. M. Makowski, Tczew, ul. Strzelecka 5, Tel. 9. Pomorze.

Podwerkmistrza zdolnego, energicznego maszynistę, obeznanego dokładnie z pracą ślusarską (tokarnia heblówka), mającego dłuższą tego rodzaju praktykę, liczącego nie ponad 42 lat życia, poszukuje wielka fabryka tuż przy Krakowie. Podania: 1) odpisami świadectw oraz 2) zapodanie wymagań, 3) ilość członków rodziny, 4) ewent. terminu wstąpienia należy skierować: „Ruch", Szczepańska 9, pod „Podwerkmistrz". 3751

Kto się jeszcze nie przekonał niech sprzeda! Płacę za stare żelazo i metal w każdej ilości wyższe ceny jak wszyscy. Schamrott, Kraków, Dietlowska 34. 3748

Pończochy i **skarpetki** naprawia: Szlak 13, III. p., szklane drzwi na lewo.

GALWANIZER do srebrzenia i niklowania potrzebny do zakładu galwanicznego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Zgłoszenia: **LUX, Kraków, Agnieszki 3.** 3749

Auto ciężarowe 5 tonowe marki „Franz" H. P. 35/40, 4 cylindry, palnik Boscha na pełnych gumach, czynne, sprzeda Robotnicze Stowarzyszenie Spożywcze w Chrzanowie, za 2.600 Złp. 3744

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
dawniej Kazimierz Wałkowiński
KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA; Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Hurtownie **Hurtownie**

MYDŁO

do prania „FAT" w oryginalnych skrzynkach po cenie fabrycznej — poleca 3679
Tow. Handlowe Bracia Rolniccy Sp. Akc.
Kraków, ul. Florjańska 27, I. p. — Telefon 2363.

Powiatowa Kasa Chorych w Tarnowie

ogłasza niniejszem

KONKURS NA STARSZEGO APTEKARZA

Udokumentowane podania z załączeniem warunków wnieść należy najdalej do 15 czerwca b. r. do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Tarnowie. Godziny urzędowe w aptece od 9 rano do 4 popołudniu. Zaznacza się, że podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

6740 Przewodniczący Zarządu **Prof. Kasper Ciołkosz.**

L. 1936/28.

Związek Stow. zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia Spożywczego Warsztatowców Kolei Państwowej Spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką **w PROKOCIMIU odbędzie się dnia 17 czerwca 1923**

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana statutu dla uzgodnienia przepisów tegoż do ustawy o Spółdzielniach.
3. Zmiana statutu w przedmiocie podwyższenia wysokości udziałów.
4. Sprawozdanie z lustracji Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i rewizji stowarzyszenia.
5. Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu.
6. Ewentualne rozwiązanie Stowarzyszenia na wniosek Związku rewizyjnego po myśli Art. 12 ustawy.

To nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, jako Związek rewizyjny, na zasadzie Dział. V. ustawy o spółdzielniach i zaprasza wszystkich P. T. Członków Stowarzyszenia Spożywczego Warsztatowców Kolei Państwowej w Prokocimiu do wzięcia w niem jak najliczniejszego udziału, przyczem się nadmienia, że w myśl postawień działu V., ustawy, punkt 2, do ważności uchwał wystarcza każda ilość obecnych na tem zgromadzeniu członków.

Obrady będą odbywały się w sali teatralnej w budynku Stowarzyszenia w Prokocimiu na I. piętrze i rozpoczną się o godzinie 2 popołudniu bez względu na ilość osób obecnych na sali. 3752

Lwów, dnia 22 maja 1923.
Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
Prezes: *Doliński* m. p. Sekretarz: *Jenner* m. p.



Aparaty telefoniczne wszelkich typów. Centrale. Przełączniki. Kompletne urządzenia telefoniczne, dzwonkowe i sygnałowe dostarcza ze składu w Krakowie firma

„DYNAMO" 3590

Skład maszyn i przyborów technicznych
Kraków, Wolska 20, Tel. { 42-30 / 31-29

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE
przerabia szybko według najnowszych fasonów
JAN KURZYDŁO
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.
Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

Zamienię mieszkanie

w dzielnicy VIII. (Kazimierz)

składające się z pokoju i kuchni na takie same lub większe w innej dzielnicy. Mieszkanie może być zakontraktowane 10-leciem lub więcej.
Zgłoszenia: Feliks Jabłoński, ul. Krakowska 55.

Fortepiany, pianina

pierwszorzędnej marki po cenach fabrycznych do nabycia tylko u firmy 3692
ZYGMUNT RABA NAST.
KRAKÓW, ULICĄ ŚW. ANNY L. 3.

Baczność P. T. Szewcy!

Skóry boksowe, szewro i krupony zagraniczne sprzedaje po bardzo niskich cenach
Jakób ENOCH, Handel skór
3685 **Boże Ciało 27.**

ZAKŁAD POGRZEBOWY
ONUFREGO FIUTA
Telefon 4105 3731
ulica Grzegórzecka L. 7
naprzeciw Colegium Medicum.

WYSZŁA Z DRUKU

i jest do nabycia ciekawa broszura p. t. **„Dyskusja Księży Jezuitów z Badaczami w Krakowie"** na temat: **„nieśmiertelność duszy ludzkiej".**
Kto przyśle 1500 Mk pod adresem: **C. Kasprzykowski, Skrzynka 248, Warszawa,** otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę.
Za zaliczką nie wysyłamy. 3723

Do jednej z większych rafinerji nafty potrzebni są: 3730
inżynier-chemik
chemik-analityk, destylator
maszynista i ślusarz maszynowy.
Szczegółowe oferty z odpisami świadectw nadsyłać do **Biura** ogłoszeń „**PRASA**", **Kraków, Karmelicka 16 pod „RAFINERJA".**

POWSZECHNE BIURO REKLAMY
„PRASA"
KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. □ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).